

Sygn. akt I C 1963/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Anna Dulaska

Protokolant: Magdalena Puksza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 czerwca 2018 roku

w S.

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko (...) **Spółce akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. K. kwotę 5 550 (pięciu tysięcy pięciuset pięćdziesięciu) złotych;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. K. kwotę 2 092 (dwóch tysięcy dziewięćdziesięciu dwóch) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. zwraca pozwanemu (...) Spółki akcyjnej z siedzibą w W. od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie) kwotę 390 (trzystu dziewięćdziesięciu) złotych tytułem części niewykorzystanej zaliczki.

SSR Anna Dulaska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 sierpnia 2015 roku R. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od (...) Spółki akcyjnej w W. kwoty 5 500 złotych.

Powódka wniosła również o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu zgłoszonego roszczenia podała, że w dniu 5 marca 2015 roku stanowiący jej własność samochód marki p. o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony wskutek najechania przez ten pojazd na uszkodzony krawężnik w pasie drogowym, znajdującą się na ul. (...) S.. Powódka wyjaśniła także, że wartość szkody w pojeździe obejmuje koszty wynikłe z dokonanej przez niego naprawy w kwocie 5 500 złotych.

Powódka wskazała również, że na podstawie informacji uzyskanej od Gminy M. S., ustaliła dane ubezpieczyciela, któremu szkoda została zgłoszona w dacie 27 marca 2015 roku, ten jednakże odmówił wypłaty odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew pozwane towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany zakwestionował roszczenie powoda co do zasady, wskazując, iż materiał zdjęciowy zgromadzony przez powódkę wskazuje, iż do powstania szkody doszło w obrębie zatoczki autobusowej. Mając zaś na uwadze, iż nie jest to miejsce przeznaczone do parkowania pojazdu, a do powstania szkody doszło w trakcie wykonywania tego manewru, to odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona.

W piśmie procesowym z dnia 4 maja 2017 roku powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 5 652,60 złotych, pozwana zaś pozostała przy swoim stanowisku procesowym, kwestionując podstawy swojej odpowiedzialności i dodatkowo wskazując, iż z uwagi na sprzedaż pojazdu przez powódkę szkoda objęta niniejszym postępowaniem winna być liczona jedynie jako równica w cenie która powódka uzyskała a tą którą mogłaby uzyskać gdyby pojazd nie uległ uszkodzeniu.

Na rozprawie w dniu 14 czerwca 2018 roku pełnomocnik powoda wskazał, iż pojazd został naprawiony zgodnie z kalkulacją i za taką kwotę jak wskazano w jej treści.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. K. była właścicielem samochodu osobowego marki P. (...) o nr rej. (...).

W dniu 5 marca 2015 roku samochodem powódki jeździł A. D. i kierował się aleją (...) od strony (...) chcąc zaparkować na tejże ulicy w okolicach kawiarni S.. Kierujący miał włączony kierunkowskaz i poszukiwał wolnego miejsca parkingowego, poruszał się z prędkością kilku kilometrów na godzinę. A. D. dostrzegł miejsce parkingowe pomiędzy dwoma pojazdami i postanowił tam zaparkować.

W trakcie wjeżdżania kierujący poczuł uderzenie i usłyszał odgłos rysowania, po opuszczeniu pojazdu stwierdził, iż ma uszkodzony fartuch zderzaka oraz zauważył, iż przed krawężnikiem droga była zapadnięta i było wgłębienie z kostką. W miejscu zdarzenia występuje równica wysokości wynosząca 0,18-0,22m.

W miejscu zaparkowania pojazdu znajduje się parking przeznaczony dla pojazdów, zaś miejsce leży w strefie płatnego parkowania. W miejscu zdarzenia nie ma przystanku autobusowego oznaczonego znakiem D-15, który wyznacza zakaz zatrzymywania w tych miejscach pojazdów innych w odległości nie mniejszej niż 15 metrów od znak, nie ma również znaku zakazu zatrzymywania się i postoju.

dowód: kopia dowodu rejestracyjnego – k. 91,

dokumentacja fotograficzna – k. 12-15, 184-185

zeznania A. D. – k. 127,

opinia biegłego sądowego – k. 140-150, 177-178, 203

Pismem z dnia 19 marca 2019 roku Zarząd Dróg i (...) Miejskiego poinformował powódkę – na jej wniosek - o danych posiadanej polisy.

W dacie 27 marca 2015 roku powódka dokonała zgłoszenia szkody. W dacie 28 kwietnia 2015 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, iż do uszkodzenia pojazdu doszło w trakcie wykonywania manewru parkowania w miejscu do tego nieprzeznaczonym przy jednoczesnym braku uwagi kierującego pojazdem, co wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody powstałe w związku z tym zdarzeniem. Jednocześnie ubezpieczyciel ustalił koszt naprawy pojazdu powódki na kwotę 5 532,27 złotych.

Powódka odwołała się od przedmiotowej decyzji wskazując, iż pojazd został zaparkowany w miejscu do tego przeznaczonym w strefie płatnego parkowania, przy czym miejsce to nie było przystankiem ani zatoką autobusową.

Swoje stanowisko ubezpieczyciel podtrzymał ponownie w piśmie z dnia 10 czerwca 2015 roku.

okoliczności niesporne, a nadto:

dowód: pismo z dnia 12 marca 2015 roku – k. 17,

pismo z dnia 19 marca 2015 roku – k. 16,

zgłoszenie szkody – k. 18-19, 66-76

pismo z dnia 28 kwietnia 2015 roku – k. 10-11,

odwołanie z dnia 11 maja 2015 roku – k. 24-26

pismo z dnia 10 czerwca 2015 roku – k. 22-23,

owu – k. 42-48,

kalkulacja naprawy – k. 85-90,

Na skutek zdarzenia w pojeździe powódki uszkodzona została nakładka zderzaka P oraz zestaw mocowania zderzaka. Całkowity koszt usunięcia szkody stanowi kwota 5 652,60 złotych.

dowód: opinia biegłego sądowego – k. 140-150,

Pojazd został sprzedany po uprzednim jego naprawieniu przy użyciu części oryginalnych.

okoliczności niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocenianego w kontekście stanowisk stron powództwo będące przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu okazało się zasadne w całości.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowiły przepisy art. 415 kodeksu cywilnego (dalej k.c.) w zw. z art. 822 k.c.

Zgodnie z uregulowaniem zawartym w treści przepisu art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Z kolei zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Przypisanie danemu podmiotowi odpowiedzialności opartej na art. 415 k.c., wymaga wykazania zaistnienia przesłanek tej odpowiedzialności, tj. faktu zawinionego i bezprawnego zachowania, powstania szkody i jej wysokości oraz związku przyczynowego między zachowaniem podmiotu a szkodą. Udowodnienie zaś zaistnienia tych przesłanek jest rzeczą powoda, zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., przewidującą, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie niesporne pozostawało, że pozwane towarzystwo ubezpieczeń ponosi gwarancyjną odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku złego stanu nawierzchni pasa drogowego w miejscu zdarzenia. Przedmiot sporu nie stanowił nadto zakres stwierdzonych w pojeździe uszkodzeń. Spór pomiędzy stronami dotyczył natomiast tego, czy do uszkodzenia pojazdu doszło we wskazanych przez niego okolicznościach. Pozwany zakwestionował bowiem związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem z dnia 5 marca 2015 roku, z którego powód wywodził gwarancyjną odpowiedzialność pozwanego. Kwestią sporną były nadto wysokość ewentualnej szkody.

Stan faktyczny w zakresie spornych okoliczności Sąd ustalił na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów z dokumentów, których autentyczności i mocy dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron oraz - w zakresie wiadomości specjalnych - w oparciu o opinię biegłego sądowego. Postawę ustaleń faktycznych Sądu stanowiły nadto zeznania przesłuchanego w sprawie świadka. Dowody z zeznań, ze względu na ich wzajemną komplementarność, a także spójność z dokumentarnym materiałem dowodowym, Sąd uznał za wiarygodne.

Uwzględniając zarysowane powyżej stanowiska stron procesu, rozważenia Sądu wymagało zatem w jakich okolicznościach doszło do uszkodzenia pojazdu strony powodowej, a w konsekwencji, czy pozwany w istocie winien ponosić w tym zakresie odpowiedzialność odszkodowawczą. Godzi się w tym miejscu wskazać, iż pozwany kwestionując okoliczności, w których doszło do zgłoszonej przez powoda szkody posiłkował się własną opinią. Z uwagi na fakt, że kwestia korelacji zgłoszonych uszkodzeń pojazdu ze wskazanym zdarzeniem oraz ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę w kontekście zarzutu naruszenia przez kierującego pojazdem zasad ruchu drogowego stanowiły okoliczności o charakterze specjalnym, a przy tym była to okoliczność sporna, podstawowe znaczenie dla jej ustalenia, na zasadzie art. 278 § 1 k.p.c., miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. W ocenie Sądu wnioski sformułowane przez biegłego były wyczerpujące i spójne. Biegły sporządzając opinię oparł się na oględzinach pojazdu oraz całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wreszcie zaś opinia biegłego była sformułowana w sposób precyzyjny, a konkluzje w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Swoje stanowisko poparł szczegółowymi wyliczeniami, w których uwzględnił wszelkie wskazane przez powoda okoliczności zdarzenia, posiłkując się jednocześnie specjalistycznymi programami rekonstrukcji zdarzeń drogowych.

Ze sporządzonej przez biegłego opinii wynikało jednoznacznie, że w wskazanych przez powoda okolicznościach zdarzenia z dnia 5 marca 2015 roku mogło dojść do deklarowanych przez niego uszkodzeń pojazdu, a nadto, iż przeprowadzony przez kierującego pojazdem manewr parkowania został przeprowadzony prawidłowo, zaś pojazd został zaparkowany w miejscu do tego przeznaczonym.

W tym miejscu podkreślić należy, również za treścią sporządzonej opinii – iż zgodnie z uregulowaniem zawartym w treści przepisu art. 49 ust. 1 pkt 9 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo ruchu drogowym zabrania się zatrzymywania pojazdu w odległości mniejszej niż 15 m od słupka lub tablicy oznaczającej przystanek, a na przystanku z zatoką - na całej jej długości. Oznacza to, iż dla zastosowania tej dyspozycji koniecznym jest, aby przystanek takowy był oznaczony znakiem drogowym D-15. Jednocześnie przepis art. 47 wskazanej Ustawy stanowi, iż dopuszcza się zatrzymanie lub postój na chodniku kołami jednego boku lub przedniej osi pojazdu samochodowego o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 2,5 t, pod warunkiem że:

- 1) na danym odcinku jezdni nie obowiązuje zakaz zatrzymania lub postoju;
- 2) szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych jest taka, że nie utrudni im ruchu i jest nie mniejsza niż 1,5 m;
- 3) pojazd umieszczony przednią osią na chodniku nie tamuje ruchu pojazdów na jezdni.

Ustęp dwa wskazuje zaś, iż dopuszcza się, przy zachowaniu warunków określonych w ust. 1 pkt 2, zatrzymanie lub postój na chodniku przy krawędzi jezdni całego samochodu osobowego, motocykla, motoroweru, roweru lub wózka rowerowego.

Z treści opinii biegłego sądowego wskazującej dokładny przebieg zdarzenia jednoznacznie wynika, iż kierujący pojazdem zaparkował w miejscu do tego przeznaczonym i nie naruszył zasad ruchu drogowego. Pojazd został zaparkowany w miejscu przeznaczonym do parkowania pojazdów w sposób wynikający z przytoczonych przepisów w odległości większej niż 15 metrów od przystanku, przy czym przystanek ten nie jest oznakowany znakiem D-15.

Biegły zarówno w opinii podstawowej jak i opiniach uzupełniających jednoznacznie wykazał, iż dokonując omawianego Manewru kierujący zastosował się do wszystkich reguł obowiązujących w ruchu drogowym, zaś do zdarzenia doszło na skutek wjechania na krawężnik leżący wzdłuż drogi, przy czym różnica w poziomie pomiędzy drogą a krawężnikiem w miejscu zdarzenia (uskok) stanowiła ok 0,18-0,22 m. To właśnie ta różnica w poziomach była przyczyną uszkodzenia pojazdu.

W rezultacie Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą, a wnioski w niej zawarte uczynił podstawą istotnych w sprawie ustaleń faktycznych, albowiem dawały one jednoznaczną odpowiedź na zarzuty pozwanej a nadto były spójne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania oraz znajdowały poparcie w obowiązujących przepisach prawa.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy rozwiał więc wątpliwości co do tego, czy między wskazanym w pozwie zdarzeniem a opisaną szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Unormowanie zawarte w przywołanym artykule opiera się na założeniach teorii adekwatnego związku przyczynowego. Zakłada ona, że związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w grupie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienie związku przyczynowego jako takiego, lecz należy stwierdzić, że chodzi o następstwa normalne (a nie niezwykle, nadzwyczajne). Jednocześnie przy ocenie normalności następstw należy odwoływać się do reguł obiektywnie ustalonych. W konsekwencji w kontekście art. 361 § 1 k.c. normalnym następstwem zdarzenia, z którego wynikła szkoda będzie to następstwo (następstwa), jakie są w stanie wywołać dane zdarzenie i zwykle je wywołują, natomiast nie są nimi zdarzenia, które dane zdarzenie wywołują jedynie na skutek szczególnego zbiegu okoliczności (por. Agnieszka Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 361 Kodeksu cywilnego, Lex2012).

Oceniając charakter związku przyczynowego między najechaniem na zapadnięty fragment jezdni a uszkodzeniem pojazdu powoda, Sąd oparł się na ustaleniach poczynionych przez powołanego w sprawie biegłego i uznał tę okoliczność za wykazaną.

Kolejną okolicznością wymagającą rozważenia w niniejszej sprawie była wysokość szkody.

Zgodnie z art. 363 § 1 i 2 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególnie okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W konsekwencji obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego.

Rozmiar szkody określa bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 roku, V CKN 266/2000). Nadto wskazać należy, iż w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03 (OSN 2004, nr 4, poz. 51) wyjaśniono, że niezależnie od tego, czy poszkodowany w wypadku samochodowym dokonał już odpowiedniej naprawy samochodu, to "sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić" (por. też np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/1, OSN 2002, nr 6 poz. 74). Jeszcze klarowniej problem powstania roszczenia odszkodowawczego, a tym samym szkody (uszczerbku

majątkowego) wyjaśniono w uzasadnieniu uchwał siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/o (OSN 2007[^] nr 190, poz. 144). Otóż roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenie odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego poniesienie wydatków). W innej, istotnej dla danej problematyki odszkodowawczej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 (nie publ.) stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego "zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem", a roszczenie takie służy do „wylimitowania już istniejącej szkody”.

Podkreślić również należy za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 8 marca 2018 roku w sprawie II CNP 32/17), iż powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) powoda należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku powoda rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, nie mają tu już znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu.

Przedstawione rozważania jednoznacznie wskazują, iż kwestie związane z ewentualnym zbyciem lub naprawieniem pojazdu przez powódkę pozostawały irrelewantne dla ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanej w zakresie dochodzonego roszczenia.

Jak wcześniej wywiedziono żadna ze stron niniejszego postępowania nie zgłosiła jakichkolwiek zarzutów co do ustalonej przez biegłego wartości kosztów naprawy pojazdu powoda. Wartość tę według stawek obowiązujących w dacie powstania szkody biegły określił na kwotę 5 652,60 złotych. W konsekwencji należało uznać, iż pozwane towarzystwo ubezpieczeń nadal pozostaje zobowiązane wobec powoda do świadczenia odszkodowawczego z tytułu uszczerbku wywołanego uszkodzeniem jego pojazdu w tej właśnie kwocie, przy czym na skutek omyłki w trakcie sporządzania orzeczenia wpisana została kwota pierwotnego żądania, jednakże z uwagi na charakter tej omyłki nie podlega on sprostowaniu w trybie przepisu art. 350 k.p.c.

O kosztach postępowania, przy uwzględnieniu wyniku procesu, Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98§ 1 i 3 i art. 99 k.p.c. Pozwany jako strona przegrywająca sprawę obowiązany był zwrócić powódce kwotę 275 złotych tytułem opłaty od pozwu, kwotę 1200 złotych, określonej na podstawie § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490 ze zm.), opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 złotych oraz kwotę 600złoty tytułem uiszczony zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego.

Orzekając o kosztach procesu Sąd miał na względzie, iż wpłacone przez strony zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego w wysokości 1.200 złotych okazały się nadmierne i w związku z tym zwrócił pozwanemu kwotę 390 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji.

SSR Anna Dulska

ZARZĄDZENIE

1. odnotować

2. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikowi pozwanej
3. przedłożyć akta z apelacją lub za 28 dni.

SSR Anna Dulcka